

15.02.2020, 14:24 Warszawa (PAP)

## Kaczyński: Andrzej Duda to kandydat marzeń dla tych, którzy chcą Polski sprawiedliwej i silnej (opis)

Andrzej Duda to kandydat marzeń dla tych, którzy chcą, by Polska była sprawiedliwa, silna, rozwijająca się i licząca się w Europie - mówił podczas sobotniej konwencji wyborczej prezes PiS Jarosław Kaczyński. Według niego Duda na fotelu prezydenta gwarantuje "odwagę, zrównoważenie i zdrowy rozsadek".

W sobotę w warszawskiej Hali Expo odbyła się konwencja inaugurująca kampanię wyborczą ubiegającego się o reelekcję prezydenta Andrzeja Dudy. Głowie państwa towarzyszyła rodzina - małżonka Agata Kornhauser-Duda, córka Kinga oraz rodzice.

Jarosław Kaczyński na wstępie konwencji poinformował, że Rada Polityczna PiS udzieliła przez akklamację poparcie kandydaturze Andrzeja Dudy w wyborach prezydenckich.

Podczas swojego wystąpienia prezes PiS zastanawiał się, jaka będzie kolejna prezydentura Dudy, jeśli to on wygra wybory. "Prezydent udowodnił, że jego związek z naszą ideą, z ideą Polski silnej, praworządnej i sprawiedliwej jest związkiem bardzo głębokim, który przekłada się na gotowość do działania, do ryzyka, gotowość do łamania przeszkód, także tych najtrudniejszych" - mówił.

Oceńił też, że Duda na tej funkcji gwarantuje "odwagę, zrównoważenie i zdrowy rozsadek". "Jest zupełnie oczywiste, że tym razem nie musimy szukać. Tym razem mamy kandydata - można powiedzieć - marzeń" - podkreślił szef PiS.

Kaczyński wspomniał podczas wystąpienia o żonie i córce prezydenta. Zebrany na konwencji tłum zaczął wówczas skandować: "Agata, Agata" i "Kinga, Kinga". Gdy prezes PiS wspomniał o "profesorskiej" rodzinie Dudy, o jego rodzicach, tłum zaczął skandować: "dziękujemy".

"Rzadko się zdarza, żeby jeden człowiek miał aż tyle atutów" - ocenił Kaczyński. "To jest dobra wiadomość dla nas wszystkich i dla milionów Polaków, którzy chcą, by Polska była sprawiedliwa, silna, rozwijająca się, licząca się w Europie i niepodległa, bo o to dzisiaj też walczymy" - podkreślił.

Kaczyński zwracał też uwagę, że Andrzej Duda z całą pewnością nie jest karierowiczem - nie zabiega o zaszczyty i nie koncentrował się na swojej karierze. "Szedł prostą drogą" - mówił lider PiS, przedstawiając drogę do prezydentury Andrzeja Dudy.

Wskazał, że Duda w młodym wieku znalazł się w Kancelarii Prezydenta jako minister, gdzie

znakomicie współpracował ze śp. prezydentem Lechem Kaczyńskim. Przypomniał też, że wybory do europarlamentu w 2014 r., gdzie Duda, choć nie startował z pierwszego miejsca na liście, to uzyskał najlepszy wynik. "Jeden z najlepszych w Polsce, nie tylko w skali jednej formacji, ale w skali wszystkich partii" - mówił Kaczyński.

Szef PiS powiedział, że kiedy podejmowano decyzję o kandydacie na prezydenta w wyborach w 2015 r., Andrzej Duda nie był pierwszym kandydatem. "Ale kiedy porównaliśmy go z innymi (kandydatami), to nie mieliśmy wątpliwości, że jeśli się zdecyduje, jeżeli zaryzykuje, to jest jedynym, który ma szansę" - podkreślił Kaczyński. Zaznaczył przy tym, że szans na wygraną nie dawali Dudzie zarówno przeciwnicy PiS, jak i zwolennicy tej partii.

"Podjąć decyzję, że będzie się kandydowało, mając przy tym to bardzo cenione przez polityków miejsce w PE, podjąć decyzję, która jest związana z ryzykiem bardzo dotkliwej porażki, która później kładzie się cieniem na całą polityczną drogę, to był akt odwagi, determinacji i w związku z naszą ideą przebudowy Polski" - oświadczył Kaczyński.

Prezes PiS przypominał, że na pierwszych spotkaniach wyborczych była bardzo skromna frekwencja. "Pamiętam, że (Andrzej Duda) cieszył się z każdej, nawet niewielkiej poprawy. Był w nim optymizm, był talent, była siła, była determinacja" - mówił. "Później były coraz pełniejsze, w końcu pełne i coraz większe sale, a w końcu pełne place w miastach większych i mniejszych. Przyszedł sukces, przyszło to niezwykle zwycięstwo. Naprawdę niezwykle" - podkreślił szef PiS.

Kaczyński zwrócił uwagę, że po zwycięstwie w wyborach prezydenckich w 2015 roku nie było "żadnego miodowego miesiąca". "Od razu walka, bardzo trudna walka z tymi, którzy bezczelnie łamali konstytucję i perfidnie wmawiali innym, że to my ją łamiemy" - powiedział szef PiS.

Jak dodał, Duda podjął się tego "niezmiernie trudnego zdania, tego sprzeciwienia się wielkiemu frontowi, który sięgał także poza granice naszego kraju". "I wygrał, bo wiedział, że mamy rację, bo wiedział, że tak trzeba, bo wiedział, że zastawiono na nas pułapkę i że ten plan trzeba sparaliżować, odegrał naprawdę wielką rolę" - stwierdził Kaczyński.

"Nasi przeciwnicy nie pogodzili się z podwójnym zwycięstwem (w wyborach prezydenckich i parlamentarnych - PAP), nie godzili się na prezydenta Dudę, nie godzili się na premier Beatę Szydło, prowadzili różnego rodzaju przedsięwzięcia i tu w Polsce, i na zewnątrz. Były nawet próby swego rodzaju zamachów stanu przeprowadzonych, powiedzmy sobie, w sposób wysoce niesprawny" - mówił szef PiS.

Ale - zaznaczył - "przez cały czas ostoją tej obrony polskiego porządku publicznego, polskiej konstytucji, polskiego prawa był Andrzej Duda".

Kaczyński zwrócił też uwagę, że Duda w czasie mijającej kadencji mierzył się z różnymi problemami, a wśród nich - reformą sądów związaną z realizowaniem celów, które - jak zaznaczył - "są nie jakimś pomysłem, nie jakimś kaprysem - tym bardziej, są warunkiem

realizacji całości planu zmiany naszego kraju, dobrej zmiany".

Według prezesa PiS przyszedł wówczas problem utrzymania społecznego spokoju. "Problem, który wymagał nowych decyzji, niekiedy trudnych do zrozumienia nawet dla naszego obozu. I on te decyzje też podjął. To może był najtrudniejszy moment w jego prezydenturze i dziękujemy mu za to" - podkreślił.

Kaczyński zaznaczył, że ta kadencja to nie tylko trudne czy bolesne sprawy, lecz także polityka zagraniczna i sukcesy w jej zakresie w różnych miejscach, przede wszystkim w relacjach z USA. Ta prezydentura, dodał, to także kontynuacja polityki historycznej Lecha Kaczyńskiego i wsparcie dla programów społecznych PiS.

"To ta nieustannie prowadzona rozmowa z narodem, a to właśnie Andrzej Duda umie robić, jak może nikt inny - jeździć po Polsce, rozmawiać z ludźmi" - mówił Kaczyński. "Jeśli dziś ma, mimo ogromnego frontu sprzeciwu, dyfamacji, tak wysokie poparcie społeczne, to właśnie dlatego, że to potrafi" - ocenił Kaczyński.

"Gdybyśmy mogli tylko marzyć o jakimś dobrym kandydacie (na prezydenta), to sądzę, że miałby on właśnie takie cechy i taką przeszłość jak Andrzej Duda, ale nie musimy marzyć, bo mamy Andrzeja Dudę" - podkreślił.

"Szanowni państwo, mamy wspaniałego kandydata, zwyciężymy" - podsumował Kaczyński.  
(PAP)

autor: Rafał Białkowski, Mateusz Roszak, Marzena Kozłowska

rbk/ mro/ mzk/ itm/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.